Starostwo Grodzkie Białostockie
Egzemplarz obowiązujący.
Nakład ... egz.
Dn. ... 19...

REDAKCJA
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI 1. Tel. 6

Dziennik Białostocki

ADMINISTRACJA
BIAŁYSTOK
LEGIONOWA 1. Tel. 11
KONTO P. K. O. 64.186

PONIEDZIAŁEK 13 PAŹDZIERNIKA 1930 R. CENA 20 GR.

Uczeni prawnicy 5 państw
na zjeździe prawa administracyjnego

BRATYSŁAWA. 12.10. — Tel. wł. — Na tutejszym uniwersytecie odbyło się w dniu dzisiejszym uroczyste otwarcie zjazdu międzynarodowej komisji profesorów i docentów prawa administracyjnego. W zjeździe uczestniczą przedstawiciele uniwersytetów Polski, Francji, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji.

Przemówienia powitalne wygłosili rektor uniwersytetu bratysławskiego oraz dziekan wydziału prawa tego uniwersytetu. Obradom przewodniczył przedstawiciel Polski prof. Kumaniecki z Krakowa. Sprawozdanie z działalności komisji złożył sekretarz generalny prof. Hilarowicz.

Zjazd powziął szereg doniosłych rezolucyj z zakresu nauczania prawa administracyjnego.

Na wniosek prof. Hilarowicza uchwalono urządzić w Polsce szereg międzynarodowych wykładów z dziedziny prawa administracyjnego.

Kobiety w armji czerwonej
jako rezerwistki w komendach uzupełnień

MOSKWA. 12.10. — Tel. wł. — Rewolucyjna rada wojenna w Moskwie postanowiła przeprowadzić rejestrację wszystkich kobiet, które brały udział w wojnie domowej w Rosji w oddziałach bolszewickich.

Kobiety zostaną przydzielone w charakterze rezerwistek do okręgowych komend uzupełnień i zaopatrzone w książeczki wojskowe.

W razie mobilizacji b. uczestniczki wojny domowej zostaną powołane do szeregów armji.

Według danych statystycznych ogółem w sowieckiej armji będzie około 8 tys. kobiet.

Wielka katastrofa powodzi
w zachodnich departamentach Francji

PARYŻ. 12.10. Spowodowana ulewnemi deszczami w ostatnich dniach powódź w zachodniej Francji przybiera rozmiary prawdziwej katastrofy. Ubiegłej nocy zalane zostały miasta Aubreville i Varenne. Straż pożarna i wojsko z trudem tylko zdołały uratować mieszkańców niżej położonych ulic miast. Miejscami strażacy musieli brodzić po szyję w wodzie. Okolice Verdun przedstawiają jedno olbrzymie jezioro. Z powodu podmycia torów musiano miejscami przerwać komunikację kolejową. Również w okolicy Reims musiano opróżnić wiele domów. (rs).

Burzliwe demonstracje studentów w Poznaniu
w odpowiedzi na gwałty i prowokacje niemieckie

POZNAŃ. 12.10. — Tel. wł. — Niesłychane prowokacje, jakich dopuścili się w ostatnich tygodniach Niemcy w stosunku do mniejszości polskiej, liczne napady stahlhelmowców i innych bojówek na szkoły polskie, zarówno w Opolskiem jak i w Prusach Wschodnich, wywołały dziś w Poznaniu reakcję ze strony młodzieży polskiej w postaci burzliwych demonstracyj antyniemieckich.

Przed południem rozrzucono w mieście ulotki, podpisane przez komitet młodzieży narodowej, przypominające

szereg bestjalskich gwałtów,

popełnionych przez Niemców na ludności polskiej, w szczególności wobec dzieci polskich. Ulotki zwracały uwagę również, że Niemcy wyciągają ręce po ziemie rdzennie polskie i że propagandę tę szerzą jawnie w swoich pismach, które w wielkiej ilości rozchodzą się w Polsce, a szczególnie w Poznaniu. W końcu ulotki wzywały, aby Polacy nie pozostali głusi wobec tych prowokacyj.

W istocie około godz. 12-ej duża grupa młodzieży, licząca kilkaset osób, ruszyła pochodem najpierw na pl. Wolności, gdzie zniszczyła wszystkie znalezione u kolporterów i w kioskach czasopisma niemieckie, poczem ruszyła w stronę ulicy Wiazdowej, gdzie rozbito kilka szyb z napisami niemieckiemi na domu ewangelickim i w niemieckim banku.

Na ulicy Zwierzynieckiej rozbito gabloty wydawnictwa „Posener Tageblatt".

Następnie odbyła się demonstracja

przed konsulatem niemieckim,

gdzie jednak wobec interwencji policji nie doszło do poważniejszych zajść.

Młodzież ograniczyła się do odśpiewania hymnu państwowego i „Roty".

Stamtąd manifestująca młodzież ruszyła z powrotem do miasta, gdzie jeszcze w kilku punktach

zniszczyła dzienniki niemieckie,

odebrane w kioskach.

Kilka osób za opór władzy aresztowano. (Z).

OKRUTNY ZGON KOMUNISTY
w płomieniach po oblaniu naftą

MOSKWA. 12.10. — Tel. wł. — „Komsomolskaja Prawda" donosi, że okręgu iszymskim na Uralu zbuntowani chłopi pobili do utraty przytomności komunistę Djakowa. Gdy Djakow zaczął dawać oznaki życia, chłopi oblali go naftą i spalili żywcem.

Zbiórka na flotę narodową

Wczoraj rozpoczęto na terenie stolicy tygodniową zbiórkę na rzecz komitetu Floty narodowej. Na zdjęciu jeden z wielu samochodów propagandowych.

Katastrofa samolotowa w Pradze czeskiej
Zgon najlepszego lotnika z b. armji carskiej

PRAGA, 12.10. — Tel. wł. — Podczas lotu ćwiczebnego oderwały się nagle oba skrzydła od szybującego na wysokości 400 mtr. samolotu i kadłub runął na dach koszar wojskowych.

W katastrofie zginął kpt.-pilot hrabia rosyjski Bazicky-Knaskowsky, który jako jedyny Rosjanin został swego czasu przyjęty do armji czesko - słowackiej, a ongiś był uważany za najlepszego lotnika armji carskiej.

Poważne szczerby w Centrolewie pomorskim
Secesje wybitnych działaczy z Piasta i Stronnictwa Nar.

TORUŃ, 12.10. — Tel. wł. — Z pomorskiego okręgu PSL. Piast wystąpił szereg członków z b. posłem Stefanem Dąbrowskim na czele.

Wiceprezes grudziądzkiego okręgu Stronnictwa Narodowego p. Hańczewski zgłosił swe przystąpienie do Bezpartyjnego Bloku.

W najbliższym czasie spodziewany jest list otwarty 10 wybitnych członków tego stronnictwa w Grudziądzu z zawiadomieniem o secesji. (K).

Sprzeczne wieści o rewolucji w Brazylji
Rząd i powstańcy głoszą o swych zwycięstwach

RIO DE JANEIRO. 12.10. Komunikat urzędowy podaje, iż wojska związkowe pobiły powstańców w kilku punktach, a między innemi na granicy stanów Sao Paulo i Parana oraz w stanach Parana, Goyaz i Bahia. (PAT).

MONTEVIDEO. 12.10. Przedstawiciel rewolucjonistów brazylijskich ogłasza, iż rewolucjoniści zajęli most Anhuanguera na granicy stanów Minas Geras i Goyaz oraz rozbili wojsko związkowe na granicy stanu Sao Paulo. (PAT).

NOWY ARCYBISKUP
Finlandji

HELSINGFORS, 12.10. Prezydent republiki Relander mianował profesora Ingmana arcybiskupem Finlandji.

TŁUMIENIE RUCHU REWOLUCYJNEGO
w Hiszpanji

MADRYT. 12.10. Dyrektor służby bezpieczeństwa ogłosił wczoraj wiadomość o aresztowaniu majora Franco. Ponadto aresztowano kilku przywódców związków zawodowych, w Barcelonie i zamknięto lokale związków.

W Sewilli policja przeprowadziła wczoraj rewizje w mieszkaniach mówców republikańskich, którzy przemawiali na wiecu w dniu 2 8września. Wszyscy jednak poszukiwani byli nieobecni.

W Barcelonie aresztowano kilku republikanów katalończyków.

Tragiczna Śmierć po wyścigach
ś. p. Władysława Kowalewskiego

Nie po raz pierwszy widownią tragicznej śmierci jest pole wyścigowe.

Wczoraj zmarł tam nagle na atak serca, ś. p. Władysław Kowalewski, właściciel znanej drukarni, osobistość wielce w Warszawie popularna.

Według relacji świadków, okoliczności tragicznego wypadku były następujące:

Ś. p. Kowalewski nie był stałym bywalcem wyścigów. Wczoraj wybrał się z żoną i znajomemi, aby „popatrzeć". Towarzystwo zajęło jedną z lóż.

Przed gonitwą o nagrodę „Wielką Warszawską", śp. Kowalewskiego namówiono aby spróbował szczęścia w totalizatorze.

Czas jakiś trwały narady, na jakiego konia grać. Zdecydowano faworyta — Herkulesa.

Jeden z panów towarzystwa udał się do kasy aby kupić bilety — w tem i dla p. Kowalewskiego.

W międzyczasie trwały jeszcze w loży debaty i namysły na temat wybranego konia:

— Czy jednak nie lepiej było zagrać „Harmonję"?

Przytaczane w rozmowie argumenty trafiły do przekonania ś. p. Kowalewskiemu — zdecydował się on pieniądze swe „przerzucić" na tego konia.

Było jednak już zapóźno. Wysłany do kas pan wrócił z kupionemi biletami... Bomba poszła w górę... Konie ruszyły ze startu.

I oto w chwili, gdy ogłoszono zwycięstwo „Harmonji", ś. p. Kowalewski zbladł, chwycił się za serce i osunął z krzesełka.

Żył jeszcze czas jakiś. Przewieziony do „Omegi" zmarł. Lekarz stwierdził anewryzm serca.

Ś. p. Władysław Kowalewski liczył lat 50.

Drukarnia prowadzona przez zmarłego była jedną z najdawniej istniejących w Warszawie, przed kilkudziesięciu laty uważana za przodującą w sztuce graficznej, w artystycznem tego słowa znaczeniu.

Zmarły znany był w szerszych sferach towarzyskich stolicy, a dzięki pogodzie ducha, prawości charakteru i uczynności, cieszył się powszechną sympatją w całem mieście.

Zniesienie zasiłków dla bezrobotnych
z powodu kryzysu gospodarczego

MOSKWA. 12.10. — Tel. wł. — „Izwiestja" opublikowały komunikat nadzwyczajny komisarjatu pracy, o zniesieniu w Sowietach z dniem 10 b. m. zasiłków dla bezrobotnych. Komunikat rządu sowieckiego podaje, że postanowienie to „zostało wywołane kryzysem finansowym, który przeżywa państwo".

Poświęcenie siedziby Centralnego Instytutu wychowania fizycznego na Bielanach

Prezydent Stomiński, minister oświaty dr. Czerwiński, wicedyrektor departamentu służby zdrowia min. spr. wewn. dr. Adamski dyrektor IP-u płk. Kiliński, gen. Wróblewski, sekretarka państwowej Rady wychowania fizycznego dr. Lewicka.

Zrzeszenia zawodowe Pomorza
w obozie współpracy z rządem

TORUŃ, 12.10. — Tel. wł. — Odbyty tu zjazd przedstawicieli zrzeszeń zawodowych organizacyj gospodarczo - społecznych i ugrupowań politycznych z całego Pomorza przy udziale przeszło 200 delegatów, oświadczył się jednogłośnie za poparciem listy Bezpartyjnego Bloku i ustalił listę kandydatów z Pomorza.

Otwiera ją minister Janta-Połczyński, b. poseł Stefan Dąbrowski, ks. dziekan Schulz, dr. Rzóska, ks. Wojciechowski i inni.

Młody tygrys w obronie swego pogromcy
zaatakowanego przez starą tygrysicę

BERLIN, 12.10. — Tel. wł. — W cyrku Hagenbecka goszczącym w Lipsku zdarzył się niebywały wypadek przywiązania dzikiego zwierzęcia do człowieka.

Jeden z pogromców podążał za grupą tygrysów, pędząc je na arenę waskim korytarzem, prowadzącym do klatek. W pewnej chwili zupełnie niespodziewanie stara tygrysica, należąca do stada, skoczyła na pogromcę i powaliła go na ziemię. Widząc to piękny tygrys, wychowany od małego przez tego pogromcę, rzucił się na tygrysicę, przegryzł jej gardło i położył ją trupem.

Pogromca doznał tylko lekkich obrażeń, które nie przeszkodziły mu w wykonaniu jego popisowego numeru. (My).

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO ŚLĄZAKA
na pomniku Fryderyka I w Bytomiu

BYTOM, 11.10. Niezwykłe samobójstwo popełnił bezrobotny Thiel z Bobrka. Przybył on na Kaiserplatz w Bytomiu gdzie wdrapał się na cokół stojącego tam pomnika Fryderyka I i obejmując lewą ręką figurę prawą dobył z kieszeni rewolweru i celnym strzałem w skroń pozbawił się życia. (W).

ŻYWCEM SPALENI
w stogu siana

KATOWICE, 11.10. — Tel. wł. — Na polach folwarku pod Wodzisławiem w powiecie rybnickim ubiegłej nocy spłonął stóg niewymłóconego zboża. Zajęci przy gaszeniu pożaru robotnicy i strażacy znaleźli w popiele napół zwęglone kości ludzkie, z czego wnosić należy, że w stogu zboża znaleźli przytułek bezdomni, gdzie zaskoczyła ich straszna śmierć. Wszczęte natychmiast dochodzenie nie ustaliło nazwisk ofiar. (W).

Uroczyste poświęcenie nowej siedziby Ministerstwa pracy i opieki społecznej

w starym t. zw. „Pałacyku Dekerta" miało miejsce w ubiegłą sobotę. Z okazji poświęcenia gmachu udekorował minister Prystor szereg działaczy społecznych odznakami Polonia Restituta i krzyżami zasługi. Na zdjęciu minister Prystor z p.p. Lasserową, Morozową, Siwikiem, Toporskim i Goettlem.

Pełne zachwytu słowa brata Mikada
na odjezdnem z Polski

WARSZAWA, 12.10.

W ostatnim dniu pobytu swego w Warszawie brat cesarza japońskiego książę Takamatsu udał się wraz z małżonką samochodem do Wilanowa, gdzie obejrzał pamiątki po Janie III, poczem wziął udział w śniadaniu u japońskiego attache wojskowego majora Hata, gdzie zebrali się rodacy jego stale przebywający w Warszawie.

Tuż przed północą nastąpił odjazd książęcej pary z dworca Głównego wagonem salonowym Prezydenta Rzplitej do Gdyni, gdzie dostojni goście odbędą wycieczkę morską na *torpedowcu* „Wicher".

Po jednodniowym pobycie incognito w Gdańsku książęstwo Takamatsu odjadą przez Berlin i Paryż do Madrytu.

Przed wyjazdem z Warszawy książę Takamatsu za pośrednictwem ochmistrza swego dworu złożył dla prasy polskiej następujące oświadczenie o swych wrażeniach z pobytu w Polsce:

„Zdala w Japonji byłem pełen zachwytu dla patrjotyzmu dzielności i wytrwałości narodu polskiego, które pozwoliły Polsce odzyskać niepodległość. Gdy znalazłem się w stolicy Polski, uderzył mnie szybki i wspaniały rozwój Polski we wszystkich dziedzinach życia narodowego.

W krótkim przeciągu 10 lat od czasu odzyskania niepodległości olbrzymi gmach wzniesiony został na pustoszonej kilkakrotnie przez wojnę ziemi polskiej dzięki mądrości i dalekowzroczności ludzi, znajdujących się u steru spraw państwowych, jak również dzięki zdecydowanej woli i niezmordowanej pracy całego narodu polskiego.

Polska posiadając niewyczerpane zasoby oraz pracowity naród, ma zapewnioną pewną chwały przyszłość".

Zakwestjonowanie listy komunistycznej
z powodów formalno-prawnych

WARSZAWA, 12.10.

Zakwestjonowanie przez Państwową komisję wyborczą państwowej listy komunistycznej do Sejmu i Senatu pod nazwą Jedność Robotniczo - Chłopska zostało spowodowane względami natury formalno - prawnej.

Badanie ważności tej listy potrwa jednak dość długo, ponieważ komisja musi sprawdzić czy 1000 podpisanych pod listą posiada prawa wyborcze oraz czy są wciągnięci na listy głosujących.

Ponieważ podpisy pod listą robią wrażenie jakby były robione przez jedną osobę, przeprowadzona będzie ekspertyza grafologiczna.

Nazwa listy „Jedność Robotniczo - Chłopska" budzi również poważne wątpliwości gdyż w myśl brzmienia ordynacji wyborczej nazwa listy nie może maskować jej charakteru, a tymczasem nazwa ta pokrywa istotny komunistyczny charakter listy.

Te wątpliwości zostaną gruntownie zbadane przez Państwową komisję wyborczą, która nie przychyliła się do wniosku delegata Stronnictwa Narodowego, domagającego się unieważnienia listy „Jedność Robotniczo - Chłopska" ze względu na jej antypaństwowy charakter.

Wystąpienie red. Murawskiego z PPS CKW
po liście do przywódców partii

WARSZAWA, 12.10.

Agencja Iskra donosi: Dowiadujemy się, że b. redaktor „Robotnika" i b. sekretarz warszawskiej Rady związków zawodowych (PPS. CKW.), p. Marjan Murawski, wysłał wczoraj do Okr. komitetu robotniczego PPS CKW. w Warszawie następujące pismo:

Z chwilą wysłania niniejszego listu — występuję z partji i proszę o skreślenie mnie z listy członków.

Od kilku miesięcy, gdy zaprzestałem czynnej pracy politycznej w Waszych szeregach, znalazłem wreszcie czas, by spokojnie poddać możliwie bezstronnej analizie dotychczasową rolę partyi w naszem życiu publicznem, między niemi zaś i PPS. Analiza ta, gdym ją podjął i przeprowadził, począwszy od pierwszych chwil wskrzeszenia naszego państwa, sam nie widzę ewolucji w kierunku dodatnim. Utraciłem wkońcu zaufanie do przywódców partji, jak utraciła je już wcześniej znaczna część klasy robotniczej w Polsce. W rezultacie stosunek mój do partyi uległ gruntownej zmianie.

Równocześnie zaś obserwacja olbrzymich, zasadniczych przemian w naszem życiu państwowem i społecznem, przeprowadzonych wolą Marszałka Piłsudskiego, nasuwała nowe refleksje. Zrozumiałem celowość i konieczność wielu z tych poczynań, a przedewszystkiem ich epokowe znaczenie dla przyszłości naszego kraju a z nim i klasy robotniczej.

Zrozumiałe jest, że nie mogę na tem miejscu szczegółowo rozwijać moich twierdzeń. Muszę ograniczyć się do ogólników, poza któremi jednak istnieje bogata i niezbita w swej prawdziwości treść. Wy jej dotychczas nie dostrzegacie, lub dostrzec nie chcecie.

Skoro więc partyjną ocenę zachodzących przemian również zmodyfikowałem sobie na słuszniejszą — mojem zdaniem — i w rezultacie w wielu punktach przychylną, w innych zaś wyczekującą dalszych przesłanek do zrozumienia niektórych poczynań Marszałka Piłsudskiego — od tej chwili pozostawać dalej w partji nie mogę.

(—) Marjan Murawski.

I na opozycji ciąży odpowiedzialność
za szkody, jakie państwo może ponieść

Zdrowa, mądra opozycja ma w państwie do spełnienia zadania niezmiernie poważne.

Rzeczowa krytyka poczynań rządowych, wykazywanie błędów, oświetlanie z „drugiej strony" zjawisk życia publicznego — otoczem opozycja może i powinna przyczyniać się do sprawniejszego biegu maszyny państwowej.

Nie pozwolić ministrom zasypiać na ich fotelach, by ciągłą podniętą do czynu i do wysiłku, rzucać nowe twórcze myśli i pomysły, a jednocześnie ani na chwilę nie zapominać o interesie państwa, to wszystko spełnia i spełniać powinna opozycja w zdrowych, miłujących prawdziwą wolność i zdolnych do zbiorowego rządnego życia społeczeństwach.

Zarówno w republikach, jak i w monarchjach.

Różnemi metodami obóz rządowy i obóz opozycyjny dążyć winny do siły i rozwoju państwa — żaden z nich nie jest w swojej pracy zwolniony od odpowiedzialności za szkody, jakieby państwu wyrządził.

Czy choć jeden z tych postulatów spełnia nasza rodzima polska centrolewa, czy prawa opozycja?

Nie mówiąc o Narodowej Demokracji, którą toczy rak zawiści i nieuleczalna manja wielkości, spojrzyjmy bezstronnem okiem na koalicję Centrolewu.

Pod jeden sztandar spędził przywódcy partyjni katolickich piastowców, klasowych radykałów chłopskich, klasowych radykałów robotniczych i nacjonalistycznych drobnomieszczańskich enpeerów.

Nikt nie umiał uzgodnić beznadziejnej sprzeczności interesów pomiędzy temi grupami. Nikt nie umiał nietylko stworzyć wspólnego programu, ale rzucić jednej twórczej myśli, łączącej tych dziwnych wspólników czy sprzymierzeńców.

Jako hasło na sztandarze Centrolewu pozostała tylko negacja: nie chcemy Piłsudskiego i jego rządów.

Obozowi rządowemu, skupionemu pod hasłem wzmocnienia ustroju państwowego i ożywionemu wiarą w Wodza, który do tego celu prowadzi, opozycja przeciwstawia jedno: nie chcemy Piłsudskiego i jego rządów.

Czego zaś chcą? Nie mogliby się zgodzić na jedno, bo każdy z aljantów mówi innym językiem, bo dla jednego jest białem to, co dla drugiego czarne. Bo socjalistyczny etatyzm jest nie do przyjęcia dla chłopów, a żądania drobnych agrarjuszów nie są do przyjęcia dla robotników.

A już nikt się nie łudzi — nawet sami przywódcy — aby zespół opozycyjny był zdolny do stworzenia rządu.

Rzucając w tych warunkach hasło obalenia istniejącego rządu i wywołując widmo anarchji, czyż nie zapominają centrolewi politycy o ciążącej i na nich odpowiedzialności za losy państwa?

Zamiast szlachetnej rywalizacji o trafniejsze rozwiązanie zagadnień politycznych, zamiast rzeczowej krytyki — opozycja polska ogranicza się do wkładania kijów w szprychy i do wpychania w błoto wozu państwowego.

Od czterech lat w trudzie i mozole, raz lepiej, raz gorzej pora się rząd z twardą rzeczywistością. Od czterech lat opozycja nie przyczyniła się sprawie publicznej jedną dobrą radą, jedną użyteczną myślą.

Jałowej pustki opozycyjnej wypełnić nie są w stanie krzykliwe trąby, w które dmą „trybuni ludu".

Podobno kiedyś od grzmotu trąb ruszyły mury Jerycha. Jeżeli na tem opierają swoje nadzieje przywódcy opozycji — to spotka ich bolesny zawód.

Hałasy opozycyjne nikogo dziś nie przerażą i nie powstrzymają olbrzymiej większości narodu od wzmocnienia fundamentów państwowych Polski. W. K.

Powrót marszałka Szymańskiego
z kongresu lekarskiego

WARSZAWA, 12.10.

Do Warszawy powrócił wczoraj z kongresu lekarzy słowiańskich marszałek Senatu prof. Szymański, prezes komitetu obchodu 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego.

Doroczny walny zjazd Strzelca
odłożony na grudzień

Doroczny zjazd delegatów Zw. strzeleckiego, zapowiedziany na 15-go października, został odłożony ze względów organizacyjnych i statutowych na grudzień.

Kondolencja Marszałka Piłsudskiego
z powodu zgonu gen. Radzinsa

WARSZAWA, 12.10.

Z powodu śmierci gen. Radzinsa p. minister spraw wojskowych Marszałek Józef Piłsudski, przesłał do łotewskiego ministra wojny następującą depeszę:

„W imieniu wojska polskiego i własnem przesyłam wyrazy najszczerszego współczucia z powodu śmierci generała Radzinsa i żałoby, która okryła armję łotewską.

(—) *Marszałek Józef Piłsudski*,
Minister spraw wojskowych".

Apel do ofiarności publicznej
przed uroczystościami Listopadowemi do upamiętnienia wielkiej rocznicy

WARSZAWA, 12.10.

W styczniu r. b., powołany został do życia przy udziale najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa komitet obchodu setnej rocznicy powstania listopadowego.

W związku z rocznicą tą, komitet podjął szereg prac, mających na celu upamiętnienie bohaterskich wysiłków narodu i oręża polskiego. W czasie uroczystości listopadowych dokonane zostanie m. in. odsłonięcie pomnika gen. Sowińskiego na Reducie Wolskiej, mauzoleum poległych bohaterów w Olszynce Grochowskiej, wmurowanie tablic pamiątkowych w szkole podchorążych, w koszarach Sapieżyńskich, oraz w gmachu b. arsenału. Komitet wyda ponadto broszury i plakaty propagandowe o powstaniu listopadowem, medale i żetony pamiątkowe.

Na cele powyższe już wpłynęły dobrowolne ofiary zarówno ze strony rządu, zarządu miasta, jako też i instytucyj prywatnych. Ofiary te nie wystarczą na pokrycie kosztów, związanych z tą drogą sercu każdego Polaka rocznicą, dlatego komitet obchodu setnej rocznicy powstania listopadowego zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o składanie ofiar na ten cel w biurze komitetu (sekretarjat magistratu — Senatorska 14), lub w redakcjach pism stołecznych.

Wykrycie składów nielegalnych druków
komitetu wyborczego „Jedności robotniczo-chłopskiej"

WARSZAWA, 12.10.

Władze bezpieczeństwa wykryły onegdaj w Warszawie tajną drukarnię i składnicę bibuły partji komunistycznej w domu przy ul. Młocińskiej nr. 4.

W mieszkaniu przedsiębiorcy przewozowego niejakiego Cyka *znaleziono 500 klg. druków komunistycznych* nielegalnych, wydanych przez komitet wyborczy „*Jedności robotniczo - chłopskiej*".

W piwnicach tegoż domu znaleziono płyty drukarskie, t. zw. stereotypy, które skonfiskowano.

Cyka i kilku furmanów, zatrudnionych przy transportowaniu bibuły komunistycznej, aresztowano.

RADJO WARSZAWSKIE

DZIŚ:

WARSZAWA. Długość fali 1411,7 m.

G. 1.58: Sygnał czasu i hejnał. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 15.50: Lekcja języka francuskiego. G. 16.15: Program dla dzieci starszych. Prof. A. Janowski wygł. feljeton p. t. „Niedźwiedzica — córka pułku". 2) Program dla młodzieży: Kwadrans wesoły. Występ p. M. Maszyńskiego. G. 16.45: Muzyka z płyt gramof. G. 17.15: Odczyt rządowy p. t. „Metody polityki rządów pomajowych" p. W. Jastrzębskiego, Sekr. Kom. Ekonom. Rady ministrów. G. 17.45: Muzyka lekka z rest. „Gastronomja". Ork. Schüsslera i Pewznera. 1) Lanner: Wiedeńskie perły — walc, 2) Zeller: Potpourri z opt. „Ptasznik z Tyrolu", 3) S. Rachmaninow: Serenada, 4) Wars: *Marzenie* — tango, 5) Yessel: Zmiana warty, 6) Ogiński: Polonez. G. 19.10: Skrzynka pocztowa rolnicza. G. 19.25: Płyty gramofonowe. G. 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 20.00: Feljeton muzyczny. G. 20.15: Pogadanka o Offenbachu wygł. K. Stromenger. G. 20.30: Operetka „Piękna Helena" J. Offenbacha. Wyk.: Ork. P. R., S. Orłowska (sopr.), St. Gruszczyński (tenor) i inni. G. 22.00: Red. J. Targ wygł. feljeton p. t. „Maxim". G. 22.15: Muzyka z płyt gramof. Arja z op. „Tosca" Pucciniego w kilku różnych wykonaniach (Caruso, Kiepura, Rogaczewski i in). G. 23.00: Muzyka taneczna.

JUTRO

WARSZAWA. Dług. fali 1411.7 m. Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 14.30: „O czem będziemy radziły na zjeździe pań domu" — opowie p. M. Ankiewiczowa. Godz. 15.35: „Lotnisko w Ameryce Południowej", wygł. kpt. M. Kretowicz. Godz. 15.50: Odczyt z Krakowa. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Godz. 17.15: „O wodociągach w miastach dawnej Polski", wygł. inż. L. Piekarski. G. 17.45: Koncert popul. symf. w wyk. ork. Filh. warsz. 1) K. Kurpiński: Uwertura do op. „Kalmora", 2) V. Novak: Suita słowacka: a) W kościele, b) Między dziećmi, c) Zakochani, d) W sali tanecznej, e) Noc, 3) P. Czajkowski: Andante z 5-ej symf. 4) F. Smetana: Poemat symf. „Weltawa". Godz. 19.10: P. J. Sokolicz - Wroczyński, wygł. feljeton p. t. „Królewska idylla". G. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 19.30: Opera z Poznania. Po transmisji retransmisja ze stacyj zagr.

Zwycięstwo polskiej myśli państwowej
wśród emigracji w Ameryce

Z Nowego Jorku otrzymała redakcja Agencji „Iskra" depeszę treści następującej: Polonja w Stanach Zjednoczonych była do niedawna podzielona w swej opinji odnośnie polityki wewnętrznej w Polsce. Od dziś podziału tego niema.

W Stanach Zjednoczonych istnieją dwie wielkie organizacje wychodźtwa polskiego: „Polski Zw. Narodowy" i „Zjednoczenie rzymsko - katolickie Polskie".

Polski Związek Narodowy liczy około 30.000 członków i zawsze stał wiernie przy ideologji Marszałka Piłsudskiego. Natomiast Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie Polskie, liczące około 250.000 zorganizowanych członków zwalczało na swoich zgromadzeniach i w swoich pismach politykę Marszałka Piłsudskiego.

Na ostatnim wielkim zjeździe Zjednoczenia Rzymsko - Katolicko - Polskiego po długiej dyskusji postanowiono zasadniczo zmienić swoją postawę i o zmianie tej zakomunikowano w wysłanej pod adresem ambasadora Tytusa Filipowicza w Waszyngtonie depeszy, wyrażając się z uznaniem i entuzjazmem dla Marszałka Piłsudskiego.

Zmiana stanowiska politycznego poważnego odłamu polskiej opinji w Stanach Zjednoczonych jest największem zwycięstwem, jakie ostatnio odniosła zdrowa polska myśl państwowa.

Projekt ustawy o spółkach z ogranicz. odp.
w opracowaniu komisji kodyfikacyjnej

Komisja kodyfikacyjna na ostatniem swem posiedzeniu, odbytem we Lwowie, przyjęła w 3-ciem czytaniu tekst projektu wielkiej ustawy o spółkach z ogr. odpow. Po ustawie o spółkach akcyjnych, wysunęło ministerstwo przem. i handlu konieczność ustawowego unormowania zagadnienia tworzenia spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

Taka konieczność wynika przedewszystkiem z tego, że obowiązują w tej dziedzinie różnorodne przepisy dzielnicowe, co stwarza chaos i nieprzewidziane często trudności dla pracy poszczególnych spółek na różnych terenach. Pozatem w ostatnich czasach organizacje gospodarcze w postaci memorjałów i interwencyj wskazywały na nienormalny stan rzeczy w ustawodawstwie, który doprowadził do tworzenia niekiedy fikcyjnych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

Nowy projekt wprowadza przepis, że każda spółka powstająca musi posiadać kapitał zakładowy w wysokości minimum 10.000 zł. Ustanowione będą również wysokości wkładów. Co się tyczy liczby udziałów posiadanych przez pojedyncze osoby, to w tej sprawie wprowadzono niektóre drobne różnice dla poszczególnych dzielnic, gdzie istnieje oddawna tradycja przy zakładaniu spółek.

Oczekiwany przyjazd
kapitalistów francuskich

W najbliższych dniach oczekiwany jest przyjazd do Warszawy przedstawicieli konsorcjum francuskiego, które zamierza podjąć się budowy hal targowych i rzeźni.

Co wróżą gwiazdy na dzień 13 października
Nieudany interes

Dzień dzisiejszy przynosi zwiększoną aktywność i ruchliwość umysłową, co jednak może *nie wydać rezultatów pomyślnych* ze względu na przeciwdziałanie wpływów ujemnych, jakie się dziś zaznaczą. Działać one będą przez dzień cały, koncentrując się w *godzinach południowych*.

Jakiem będzie to działanie ujemne? Przedewszystkiem nie obiecuje powodzenia w *sprawach finansowych* i w tym kierunku może nas *narazić na straty*. Mogą się do tego dołączyć jakieś trudności *towarzyskie lub społeczne*, nie mówiąc już o nieprzyjemnościach domowych.

W związku ze *współdziałaniem z innymi* — możemy być dziś również narażeni na trudności lub straty.

Na pozór może się wydawać, że te przepowiednie nie są prawdziwe — bo wiem dzień dzisiejszy może nam właśnie przynieść jakieś korzystne okazje handlowe lub finansowe. W końcu jednak okaże się, że to było *tylko złudzenie*, a piękne perspektywy rozchwieją się bez śladu.

Dziecko dziś urodzone — wrażliwe, dość dumne, przywiązane do ogniska domowego — może okazywać w wieku późniejszym predyspozycję do cierpień wątroby. *J. S. D.*

Ustąpienie p. St. Hartena
z redakcji „A. B. C."

Prasa warszawska otrzymała następujące pismo:

Proszę uprzejmie o umieszczenie poniższego oświadczenia:

„Oświadczam niniejszem, iż przerywam pracę na łamach „A. B.C.", gdyż metoda jej w związku z obecną sytuacją polityczną mogłaby przynieść szkodę Państwu".

Henryk St. Harten.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego
z polnych głazów w Siedlcach

Komitet obchodu 10-lecia zwycięstwa nad wojskiem sowieckiem w Siedlcach uchwalił wznieść pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Pieniądze na pomnik mają być zebrane drogą rozsprzedaży pocztówek. Pomnik ma być wykonany z polnych głazów.

Napad na przywódców Legjonu Młodych
20 akademików bojówki O. W. P.

WARSZAWA, 12.10.

Na wychodzącego z zebrania informacyjnego Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu warszawskiego Zbigniewa Zapasiewicza, komendanta głównego Legjonu Młodych oraz Witolda Lenkiewicza, członka komendy głównej tej organizacji napadła wczoraj około godz. 8 wiecz. bojówka akademicka O. W. P. w liczbie około 20 osób, uzbrojonych w pałki, poszarpała na nich ubrania i poraniła ich.

Napastnicy zdołali zbiec z gmachu Uniwersytetu w stronę ulicy Traugutta.

Ta sama bojówka pobiła także na owem zebraniu kilku członków Zw. młodzieży demokratycznej, wśród których akad. Kalina Edward pobity został do krwi.

Przygotowania rządu do ubezpieczeń na starość
Petycja 25.000 robotników złożona Marszałkowi Piłsudskiemu

WARSZAWA, 12.10.

Do Warszawy przybyła delegacja weteranów pracy, najstarszych robotników włókienniczych łódzkiego okręgu przemysłowego, z b. posłem Ludwikiem Waszkiewiczem (NPR. — lewica) na czele.

Delegacja przywiozła petycję do rządu o wprowadzenie ustawowego ubezpieczenia robotników na starość i od inwalidztwa, opatrzoną 25 tysiącami podpisów robotników włókienniczych Łodzi i innych środowisk przemysłu włókienniczego. Podpisy te zbierano w związkach zawodowych robotników przemysłu włókienniczego „Praca" w ciągu kilku tygodni.

Oryginał petycji doręczyła delegacja w prezydjum Rady ministrów min. Beckowi, przez którego została przyjęta na posłuchaniu, prosząc go o doręczenie memorjału Marszałkowi Piłsudskiemu, jako szefowi rządu.

Następnie delegacja udała się do min. Prystora, któremu doręczyła odpis petycji, prosząc o jak najrychlejsze wprowadzenie ubezpieczenia robotników na starość i od inwalidztwa.

Min. Prystor zapewnił delegację, że rząd docenia znaczenie zabezpieczenie bytu robotników na starość, jak również zabezpieczenia bytu inwalidów pracy i dlatego już od dłuższego czasu opracowuje projekt odpowiedniej ustawy. Projekt ten znajduje się obecnie już w ostatniem stadjum prac i min. Prystor osobiście dołoży wszelkich starań, ażeby został w najszybszem tempie wykończony.

Po audiencji u min. Prystora delegacja weteranów pracy udała się do min. Kwiatkowskiego, którego prosiła również o życzliwy stosunek do prawa o zabezpieczeniu robotników na starość. Min. Kwiatkowski oświadczył delegacji, że odniesie się przychylnie do jej prośby.

WINSZUJEMY

Dziś: Edwardowi.
Jutro: Kalikstowi.

GIEŁDA

ZURYCH, 11.10. Zamknięcie. Paryż 20.18 i pół, Londyn 25.00 i jedna ósma, Nowy Jork 514.12 i pół, Belgja 71.78, Włochy 26.94, Hiszpanja 51.75, Holandja 207.52, Berlin 122.38, Wiedeń 72.57, Sztokholm 138.30, Oslo 137.65, Kopenhaga 137.65, Sofja 3.73, Praga 15.26 i pół, Warszawa 57.65, Budapeszt 90.15, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.65, Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.05 i pięć ósmych, Helsingfors 12.98, Buenos - Aires 174.50. (PAT.).

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Londyn, złoty (za 1 ft. szt.) otwarcie 43.37, zamknięcie 43.37.

NOWY JORK, złoty (za 100 zł.) 11.21 i pół.

PRAGA, złoty (za 100 zł.) wpłaty na Warszawę 376.55 — 378.55.

WIEDEŃ, złoty (za 100 zł.) czeki 79.28 — 79.56, banknoty 79.30 — 79.60.

BERLIN, złoty (za 100 zł.) noty większe 46.95 — 47.35, wpłaty na Warszawę 47.02 i pół — 47.22 i pół, na Katowice 47.02 i pół — 47.22 i pół, na Poznań 47.02 i pół — 47.22 i pół.

GDAŃSK, złoty (za 100 zł.) 57.66 — 57.81, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.68 — 57.80. (PAT.).

WARSZAWA, 12.10.

Wieczorne notowania nieoficjalne

Tendencja słaba.

3 pr. poż. przem. budowl. 50, 4 pr. poż. inw. 103, 4 i pół pr. LZZ. 53.50, 4 i pół pr. LZ. m. W. 53, 5 pr. LZ. m. W. 55.75, 8 pr. LZ. m. W. 73, 8 pr. LZ. Łodzi 66.75, 10 pr. LZ. Siedlec 77, Dolarówka 56.25.

B. Polski 161.50, B. Dyskontowy 115, Kijewski 42, Puls 54, Spiess 57, Siła i Światło 70, Warsz. Cukier 31.50, Firley 38, Węgiel 40, Cegielski 40, Lilpop 24.50, Modrzejów 8.25, Norblin 45, Ostrowieckie 53, Parowozy 18.50, Starachowice 12, Borkowski 3, Jabłkowski 4.10, Haberbusch 113, Spirytus 21.

Fatalna przygoda p. Guzika z Chicago
Lepiej chwytać bandytów za kieszeń, niż za kołnierz

Pan Jan Guzik, (nie ten, który był głośnem medjum warszawskiem i już nie żyje), stały mieszkaniec Chicago, miał w tych dniach niemiłe rozczarowanie.

Oto aresztowano go pod zarzutem fałszywych zeznań do podatku dochodowego. P. Guzik wyłożył jednak w sądzie gotówką na stół 50 tysięcy dolarów, jako kaucję i na tej podstawie uzyskał wolność.

Dżentelmen odetchnął, ale to błogie uczucie nie trwało zbyt długo. Zaledwo bowiem znalazł się przed gmachem sądowym na ulicy, kiedy aresztowano go ponownie pod zarzutem fałszywego meldowania się i odstawiono do innego sądu, gdzie będzie musiał złożyć nową kaucję.

Te manipulacje policji chicagowskiej zrozumiemy, jeżeli dowiemy się, że p. Guzik jest jednym z wybitnych przemytników alkoholu i bandytów chicagowskich, a zarazem jedną z wielu „prawych rąk" króla bandytów w Chicago, Al. Capone.

Metoda zaś, zastosowana do Guzika, a dotykająca także innych jego kolegów, którym wypłoszyła z kieszeni w ostatnich dniach przeszło 160 tysięcy dolarów, jest wynikiem przekonania policji, że lepiej jest bandytów chwytać za kieszeń, aniżeli za kołnierz.

Przy poprzedniej bowiem metodzie, zamknięty w więzieniu osobnik pod zarzutem bandytyzmu, umiał zawsze udowodnić, że na nim niema ani plamki i musiano go wypuszczać na wolność.

Natomiast jeżeli takiego pana aresztuje się raz po raz pod lada błahym zarzutem i za każdym razem wypuszcza za kaucją, to musi on wreszcie przyjść do przekonania, że interes w Chicago mu się nie opłaca i przeniesie się gdzieindziej.

Jest to zatem metoda wpuszczania do innego domu myszy, złapanych u siebie, metoda na krótką metę, ale o to nie dbają władze chicagowskie, doprowadzone do ostateczności rządami bandytów.

Aby ułatwić sobie życie

Z dziedziny małych, praktycznych wynalazków: Doskonały, łatwy w użyciu ozięblacz flaszek.

Pomnik wielkiego wydawcy

W tych dniach odsłonięto w miejscowości St. Dunstans w Anglii pomnik ku czci zmarłego przed paru laty potentata prasowego Lorda Northcliffa. Niemcom pomnik ten nie bardzo się podoba, gdyż lord Northcliff był zdecydowanym wrogiem prusactwa.

Dwa lata udawał kobietę, aż schwytał mordercę
Długie ręce sprawiedliwości w Australji

Jeszcze lat 7 temu, bo w roku 1923, w Melbourne w Australji, popełniono morderstwo rabunkowe.

Mianowicie dwaj bandyci, których nazwiska rychło ustalono, a którymi byli niejaki Angus Murray i Richard Bucklay, napadli na ulicy dyrektora banku Thomasa Berrimana, udającego się właśnie do jednej z podmiejskich filij bankowych z kwotą wartości stu tysięcy złotych polskich, zamordowali go i obrabowali z gotówki.

Z morderców, po usilnym pościgu, schwytano tylko jednego, Agnusa Murraya, stawiono go przed sąd, skazano na śmierć i powieszono.

Ale drugi morderca, Richard Backley, wymykał się rok po roku przed pościgiem policji, tak, że nie można było natrafić na jego ślad, choć wiadomo było, że nie opuścił Australji i utrzymuje stosunki ze swoimi krewnymi.

Pięć lat trwały wysiłki policji, która wreszcie zniechęcona chciała już zaniechać pościgu, kiedy pewien młody agent policyjny, na zwiskiem Lacey, oświadczył, iż on schwyta mordercę.

Śmiano się z niego, zwłaszcza kiedy dowiedziano się, że Lacey postanowił udawać kobietę.

Lacey nie dał się tem odstraszyć. Znikł nagle z oczu znajomych i przekształcił się w miłą, potulną i skromną pannę, która bardzo zręcznie wślizgiwała się w zaufanie, a nawet w przyjaźń krewnych mordercy.

Richard Backley był jednak zręczniejszym zbrodniarzem, niż Lacey przypuszczał. Nie dowierzał pannence, która się snuła wśród jego rodziny i tak się stało, że maskarada Lacey'a, która, wedle jego przypuszczenia, miała trwać kilka dni, albo parę tygodni, przeciągnęła się na całe dwa lata.

W końcu jego cierpliwość została nagrodzona. Lacey wpadł na trop zbrodniarza, w tych dniach stwierdził, że znajduje się on w pewnym domu w Melbourne i zawiadomił policję, która natychmiast ów dom otoczyła.

Aresztowany Backley, nawidoczniej wiedział o grze podjętej przez Lacey'a, bo kiedy mu zakładano kajdany, oświadczył głośno:

— Niewielka sztuka! — zaskoczyliście mnie nieprzygotowanego.

Praktyczny wynalazek

Elektryczne żelazko do prasowania, służące równocześnie za małą kuchenkę.

Stara architektura

Ze starych, pięknych zabytków drewnianego budownictwa w Szwecji: Odwieczny kościółek w Starej Upsali.

Policja kobieca w Ameryce

Ćwiczenia zmotoryzowanej kobiecej policji w Los Angeles w strzelaniu.

Plemię, które wyznaje religję szatana
„Szatan straci moc swoją, po Sądzie ostatecznym"

Na wąskim pasie ziemi pomiędzy Irakiem a Syrją, w t. zw. okręgu Dżebel-Seguar, żyje plemię Jesseidów, które oddaje cześć szatanowi.

Jest to plemię zanikające, które niedawno jeszcze liczyło 300 tysięcy ludzi, a obecnie ma zaledwo kilkadziesiąt tysięcy.

Satanizm tego plemienia nie wyklucza wprawdzie wiary w Pana Boga, ale polega na tem, że każe oddawać cześć szatanowi, jako tymczasowemu władcy świata.

Jesseidzi są pochodzenia kurdyjskiego, a ich świętem miastem jest miejscowość Szeik-Ali, położona nad przepaścią, dokąd dwa razy do roku odbywają pielgrzymki, gdzie znajduje się grób szejka Alego, uważanego za twórcę tej religji, a zarazem „święte pióro pawia", godło szatana.

Wedle religji Jesseidów ludzie powinni oddawać cześć szatanowi i błagać go o zmiłowanie, bo szatan będzie rządził jeszcze 4 tysiące lat. Ci wyznawcy szatana uznają wszystkie religje, muzułmańskie, chrześcijańskie i żydowskie i przekonani, że w walce Pana Boga z szatanem, zły duch ostatecznie ulegnie, ale stanie się to dopiero przed samym Sądem Ostatecznym, który będzie przyjściem Królestwa Bożego.

Narazie jednak, według nich, rządzi jeszcze szatan i cała władza na świecie spoczywa w jego rękach, jemu więc trzeba oddawać pokłony, chcąc uniknąć męczarni wiekuistych.

Jesseidzi posiadają trzy książki święte, których zresztą nie czytają, bo wśród nich jedna kobieta umie tylko czytać. Są to mianowicie: „Księga Czarna", „Księga objawień" i wreszcie „Stwierdzenie sojuszu z szatanem".

„Księga czarna" mówi o pierwszych dniach stworzenia i wyprowadza Jesseidów od Adama i jakiejś tajemniczej czarnej kobiety, która poprzednio była małżonką szatana. Z tego małżeństwa przyszło na świat dwoje dzieci, chłopiec i dziewczyna, którzy się stali praojcami wszystkich Jesseidów.

Praktyczny wynalazek

Wyciskacz cytryny, umożliwiający wyciskanie jej dokładne i higieniczne.

Barwy żyją dwa tysiące lat!
W „Domu tajemnic"
znaleziono posąg małżonki Augusta

Profesor archeolog Majuri, kierownik wykopalisk w Pompeji, natrafił w t. zw. „domu tajemnic" na rzadką zdobycz.

Jest znaleziony w północnej ścianie willi, datującej się z przed 2 tysięcy lat, posąg z marmuru, będący portretem małżonki cezara Augusta, Liwji.

Cesarzowa przedstawiona jest jako matrona w średnim wieku o pełnym godności wyrazie twarzy.

Posąg posiada piękne, żywe barwy, malowane na marmurze.

Barwy te sprawiają, iż twarz Liwji o pięknym, rzymskim nosie, zlekka zaróżowionych policzkach, karminowych wargach i bronzowych oczach robi wrażenie twarzy żywej kobiety.

Strój cesarzowej przypomina szaty mniszki: jest to długa i fałdzista szata.

Posąg przewieziony będzie do Rzymu.

W Tatrach zima

Pierwszy śnieg już spadł na graniach obok Zmarzłego Stawu.

Zabijają tych, z których żyją
Międzynarodowe narady
o muzykach, gramofonach i filmach dźwiękowych

„Międzynarodowy urząd pracy" zajął się ostatnio sprawą muzyki mechanicznej i losem muzyków i kompozytorów, którzy z rozszerzaniem się filmów dźwiękowych, radja i gramofonu, zagrożeni są ostateczną nędzą.

Generalny sekretarz „Międzynarodowego Związku muzyków", p. Paweł Deutscher, przygotował referat, podnosząc, że świat muzyczny i artystyczny przechodzi obecnie ciężkie przesilenie z powodu rozpowszechnienia się muzyki mechanicznej.

— Artyści nie protestują, — powiada p. Deutscher — przeciw nowoczesnym technicznym środkom postępowym, ale domagają się, ażeby zyski z technicznych urządzeń przypadały także im, gdyż bez nich, bez twórców, nie można tych zysków osiągnąć.

— Wykonawcy i twórcy, — kończy p. Deutscher — powinni otrzymywać odpowiednio wysokie wynagrodzenie tak, aby ci, którzy cierpią z powodu obecnej sytuacji, byli w stanie utrzymywać, a nawet jeszcze podnosić poziom sztuki, bez której cywilizacja jest niemożliwa".

Śmierć za 50 złotych
Zabójca twierdzi, że utracił pamięć swego czynu
Proces Polaka w Paryżu

Rozpoczyna się w Paryżu proces, w którym oskarżony jest robotnik fabryczny, emigrant z Polski, nazwiskiem Płóciennik.

Płóciennik pożyczył swemu koledze i rodakowi, Henrykowi Kroście, 150 franków (50 złotych) i napróżno upominał się o zwrot.

Pewnego majowego dnia, niecierpliwy wierzyciel zaprosił Krostę i jego brata do siebie na obiad i w czasie jedzenia,

wystrzałem z rewolweru

zabił swego dłużnika. Potem strzelił do siebie, ale się tylko zranił.

Po długotrwałej kuracji w szpitalu wyzdrowiał, ale twierdzi, że **nie pamięta wcale swej zbrodni.**

Powołani na sprawę eksperci-lekarze stwierdzą, czy Płóciennik symuluje, czy istotnie kula, która zraniła go w skroń, pozbawiła go pamięci.

Na popołudnie

Kapelusz wizytowy z czarnego aksamitu lub tafty, podszyty takim samym białym materjałem.

I-szy Zjazd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Białymstoku

Wczorajszy Pierwszy Wojewódzki Zjazd Federacji Polskich Związków b. Obrońców Ojczyzny miał

przebieg imponujący.

Na Zjazd przybyli delegaci wszystkich sfederowanych zw. z terenu całego województwa, manifestując swoją jedność w sprawach ogólnopaństwowych.

Po nabożeństwie w Kościele Farnym,

na którem obecni byli przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą Zawistowskim i komunalnych z prezesem Rady Miejskiej prof. Młyńskim na czele, jak również delegaci związków i organizacyj społecznych oraz władze Federacji z prezesem Zarządu Głównego gen. Romanem Góreckim oraz prezesem Federacji Wojewódzkiej Ludwikiem Ślusarczykiem odbyło się

uroczyste złożenie wieńca

na płycie ku czci Nieznanego Żołnierza na Rynku Kościuszki.

Nastąpiła

chwila milczenia,

w czasie której wszyscy w skupieniu myśleli o tych, którzy złożyli swoje młode życie w ofierze Ojczyźnie.

Następnie odbył się akt wręczenia szeregowi członków Federacji odznak i dyplomów oszczędnościowo - ubezpieczeniowych, poczem

gen. Roman Górecki

wszedł na specjalnie ustawioną trybunę, z której wygłosił do ustawionych w niezliczonych szeregach członków sfederowanych związków oraz tysięcznych tłumów ludności miasta, piękne w treści i formie

przemówienie.

Dzień dzisiejszy — rozpoczął swoje przemówienie gen. Górecki—został poświęcony Federacji Wojewódzkiej Polskich Związków b. Obrońców Ojczyzny.

Racą swoją rozpoczęliśmy zwyczajem naszych przodków od Boga, aby potem oddać hołd, tym, którzy krwawili za Polskę, tym, którzy w ostatniej wojnie światowej,

po obu stronach frontu bojowego

w mundurach wojskowych obcych państw, kładli się do mogiły, nie mając szczęścia oglądać Polski Wolnej i Niepodległej.

Dziś nie wystarczy jednak tylko wspominać o tem, co było, należy myśleć także o tem, co jest teraz i co będzie jutro.

Zadania nasze nie są skończone. Musimy utrzymać zdobytą Niepodległość i

utrwalić mocarstwowe stanowisko

Polski w świecie.

Stare nasze przysłowie mówi:

„W jedności siła".

Idea jedności jest teraz nakazem chwili. Któż to lepiej rozumie, jeśli nie byli wojskowi!

Najlepszym dowodem zrozumienia tej idei przez b. wojskowych jest to, że myśmy pierwsi się zjednoczyli. Potrafiliśmy skupić w jednej organizacji

pół miljona ludzi,

potrafiliśmy usiąść przy jednym stole, aby nasze sprawy wspólnie omówić. Dokonała tego troska o utrzymanie i utrwalenie Niepodległości.

Jeżeli jedność potrzebną jest nawet w warunkach zwykłych, to tembardziej konieczną jest w obecnej chwili, kiedy na Zachodzie

buta krzyżacka

coraz bezczelniej zaczyna mówić o zmianie naszych granic zachodnich.

Omówiwszy znane

wystąpienia antypolskie

ministra Treviranusa oraz symptomatyczne zwycięstwo Hitlera podczas ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego, gen. Górecki podkreśla, że na te zakusy może być tylko jedna odpowiedź:

— Nie ruszl Jeśli chcesz zabrać nasze ziemie, spróbuj! My nie damy ani piędzi!

Następnie mówca przechodzi do omówienia ważnych zagadnień wewnętrznych Państwa. Wszyscy Polacy zgodnie uważają, że obecna nasza konstytucja nie jest dobrą, że Państwo

musi mieć silne rządy.

Konstytucję należy zmienić i wzmocnić władzę wykonawczą w Państwie.

Cały świat przechodzi obecnie

ostry kryzys gospodarczy,

jakiego od dziesiątków lat nie notowano.

Mówca przytacza cyfrowe dane, z których wynika, że mimo wszelkich trudności Polska nie ma deficytu w budżecie państwowym, gdy inne stare, ugruntowane państwa mocarstwowe, mają wielkie niedobory budżetowe. Również bezrobocie nie przybrało w Polsce tak zastraszających rozmiarów, jak w innych państwach.

Naród polski jest w tem szczęśliwem położeniu, że nie potrzebuje szukać teraz wodza, gdyż

posiada swego Wodza.

Wódz ten

wygrał wojnę

polsko - bolszewicką w warunkach niezmiernie trudnych. W dniu 11 listopada 1918 r., kiedy otwarły się przed nami wrota Niepodległości, Polska posiadała tylko 3 bataljony piechoty, a

walczyć musiała na 4 frontach.

Mimo to pod rozkazami Wodza Naczelnego żołnierze polscy wojnę tę

zwycięsko wygrali.

Dziś zatem nie potrzebujemy szukać wodza. Tak jak w czasie wojny szliśmy za Nim, tak i teraz stajemy

pod rozkazami Marszałka Piłsudskiego.

Kończąc swoje przemówienie gen. Górecki wzniósł okrzyk na cześć

Prezydenta Rzeczypospolitej

prof. Ignacego Mościckiego i Wodza Narodu

Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Okrzyk ten został entuzjastycznie podchwycony przez wszystkich obecnych na Rynku przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez liczne orkiestry sfederowanych związków, 42 p. p. i B. O. S. O.

Następnie odbyła się

imponująca defilada

związków, wchodzących w skład Federacji.

O godz. 2 po poł. w przepełnionej po brzegi sali teatru „Palace" prezes Wojewódzkiej Federacji p. Ludwik Ślusarczyk zagaił

Akademję,

prosząc Pana Wicewojewodę o objęcie przewodnictwa honorowego.

Wicewojewoda

mjr. Zawistowski

zaprosił do prezydjum pp.: gen. Romana Góreckiego, Filipowicza, Jankowskiego, Łapińskiego, Ślusarczyka, Przytułę oraz jako sekretarza p. Rytela.

Pan Wicewojewoda, zastępujący p. wojewodę Kościałkowskiego, nieobecnego z powodu śmierci w rodzinie,

powitał Zjazd w imieniu Rządu,

podkreślając w swem przemówieniu znaczenie Federacji.

W imieniu

Samorządu miasta Białegostoku

witał Zjazd prezes Rady Miejskiej prof. Młyński.

Z kolei witał Zjazd dowódca garnizonu płk. dypl.. Kmicic-Skrzyński, który odczytał telegram

Dowódcy Okręgu Korpusu III

w Grodnie gen. Litwinowicza z życzeniami dla Zjazdu.

Dalsze przemówienia powitalne wygłosili: komendant okręgu strzeleckiego kpt. Skwarnicki, komendant wojewódzki policji państw. Charlemagne, prezes Związku Uczestn. Powstań Narodowych gen. Bałachowicz, oraz w imieniu Związku b. Więźniów Politycznych p. Przytuła.

Wicewojewoda odczytał list, otrzymany od

ks. biskupa Bandurskiego,

który z powodu przeziębienia nie mógł przybyć na Zjazd i zasyła gorące życzenia.

List ks. biskupa Bandurkiego przyjęto długo niemilknącemi oklaskami i okrzykami na cześć

złotoustego kaznodziei-legjonisty.

Następnie p. Kulesza wręczył gen. Góreckiemu dyplom członka honorowego Związku b. Ochotników Armji Polskiej.

Oficjalną część Akademji zakończyło

wielkie przemówienie programowe

gen. Romana Góreckiego, wysłuchane przez wszystkich z zapartym oddechem.

Na wstępie zaznaczył gen. Górecki, że Polska przed dwoma laty w dniu 11 listopada 1928 roku obchodziła

wielkie święto dziesięciolecia

niepodległego bytu. Święto było wielkie. Na polach Mokotowa odbywała się wielka rewja armji czynnej, a za nią ogromnej armji rezerwowej. Szliśmy — ciągnie mówca — szesnastkami, było nas 36.000 chłopa.

Składając wówczas

raport Marszałkowi,

widział jaką wielką niespodzianką były dla niego te długie, niezliczone szeregi. A gdy koło Jego trybuny przeszli ociemniali w wojnie, zdjął płaszcz i witał ich. A oni, gdy zrównali się z trybuną, wznieśli okrzyk na cześć Marszałka, okrzyk, który łzy wycisnął wszystkim z oczu. Ci ociemniali, choć nie widzieli Marszałka oczyma, odczuwali go duchem. Za nimi szli inwalidzi i przedstawiciele 24 związków. Była to manifestacja żołnierskiego przywiązania do Wodza.

Gdy zanalizujemy uczucia zbiorowe narodów, to przyjść musimy do wniosku, że naród, który nie ma zaufania do swego wodza, przegra niechybnie już pierwszą bitwę z wrogiem.

Fundamentem zaufania jest

miłość do wodza.

Tak być musi, bo wódz dysponuje krwią żołnierza. Idąc na śmierć, żołnierz musi mieć pewność, że jest to dla Państwa, musi wiedzieć, że tylko konieczność wyższa nakazała jego wodzowi by go

posłał na śmierć.

Zaufanie do wodza jest to najwyższy klejnot, jaki człowiek może dać człowiekowi.

Dlatego też każdy krok, mogący osłabić zaufanie do Wodza jest zbrodnią wobec Narodu, jest zbrodnią rozbrojenia Narodu.

Następnie gen. Górecki omawia zadania Federacji. Po Wilnie Białystok był pierwszym, który zrozumiał cele Federacji i przeprowadził u siebie zjednoczenie Związków b. Obrońców Ojczyzny. Obecnie w województwie białostockiem we wszystkich powiatach

istnieją oddziały Federacji,

co nie zostało jeszcze osiągnięte w innych województwach. Federacja liczy już 450.000 członków, winna jednak mieć 2 miljony. Nasi członkowie, jako byli żołnierze, mają

poczucie dyscypliny,

czego Polakom naogół brak. Chcemy trzymać naród w

pogotowiu obronnem,

gdyż ci co Polskę poćwiartowali, gotowiby i dziś to powtórzyć, ale tak by już nie zmartwychwstała.

Mamy prawo powiedzieć reszcie społeczeństwa:

Przykład brać z nas!

Nie toczycie krwawych bojów, lecz prowadzicie szacherki i kłótnie o programy papierowe. Musicie się zjednoczyć w pracy dla Państwa, jak my! Coraz więcej jest tych, którym bielmo partyjnictwa spada z oczu i którzy zaczynają nas rozumieć. Przed dwoma laty myślano, że Federacja to

nowa „partja" gen. Góreckiego,

bo nie można było zrozumieć, jak to można obejść się bez partji. Ale kolorem naszej „partji" jest biało - amarantowy sztandar — Orzeł Biały, a hasłem „Wszystko dla Polski". Powiedziałem wówczas partyjnikom, że w „partji" tej będzie taka dyscyplina, jak w żadnej, że taka siła będzie, że to,

co dziś powie Marszałek Piłsudski

w Belwederze, to będzie

jutro wykonane w całej Polsce

Następnie gen. Górecki kreśli wysiłki Federacji na terenie międzynarodowym, po przystąpieniu do Fidac'u, w kierunku wywalczenia uznania dla Polski i odparcia oszczerczej antypolskiej propagandy niemieckiej oraz omawia podjętą przez Federację na szeroką skalę akcję ubezpieczeniowo-oszczędnościową, przynoszącą korzyści nie tylko samym członkom, ale i Państwu.

W końcu gen. Górecki omawia również sprawę wyborów od których zależeć będzie

los Polski na dziesiątki lat.

Czy byli wojskowi nie mają prawa zorganizować się wobec wyborów, czy też mają tylko dawać swoją krew w ciężkich dla Państwa chwilach, a nie mogą zabierać głosu w tak ważnej dla Państwa kraju? Teraz powiadamy: oddamy nasze głosy! Ale wybory dla nas nie będą szacherką. Wiemy, że przyszły Sejm rostrzygnie niezmiernie ważną kwestję zmiany Konstytucji.

Dziś po raz pierwszy widzimy

nazwisko naszego Wodza

na czele wielkiej walki pokojowej. W tej walce o Polskę nie może być neutralnych. Zagadnienie trzeba uprościć:

Kto z Piłsudskim, a kto przeciw niemu?

Jeżeli Piłsudski po raz pierwszy pozwolił postawić swoje nazwisko na liście, to oznacza to, że nadeszła chwila wielkiej gry. Dlatego też Federacja w porozumieniu z Bezp. Blokiem tworzy swoje komitety wyborcze.

Przemówienie swoje zakończył gen. Górecki okrzykiem na cześć Prezydenta prof. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Uchwalono jednomyślnie rezolucję

przeciwko zakusom niemieckim

oraz wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, jak również wystosowano depeszę do ks. biskupa Bandurskiego.

W części koncertowej brały udział: orkiestra 42 p.p. pod batutą kpt. Żołobińskiego oraz chór mieszany Stow. Miłośn. Sztuki pod dyr. St. Słobodzkiego.

Po południu toczyły się obrady Zjazdu w Sali Rady Miejskiej.

Ogłoszenie konkursu

Magistrat m. Białegostoku ogłasza konkurs na uruchomienie komunikacji autobusowej w mieście.

Termin koncesji 3-ch względnie 5-letni z zastrzeżeniem wyłączności korzystania z koncesji komunikacyjnej na terenie miasta.

Wzór-umowy koncesyjnej jest do przejrzenia w Wydziale Technicznym Magistratu.

Na żądanie oferenta wzór umowy może być wysłany pocztą za opłatą zł. 20. Reflektanci, składając ofertę w zapieczętowanej kopercie na imię Prezydenta miasta, z nadpisem „Komunikacja autobusowa", winni podać warunki koncesyjne, a mianowicie:

1) Opłaty za przejazd do 3-ch kilometrów oraz dopłaty za każdy następny kilometr,

2) wysokość opłat na rzecz miasta w stosunku procentowym od biletów, względnie opłat ryczałtowych.

Termin składania ofert upływa o godz. 12-ej w dniu 10.XI 1930 roku. Do oferty należy dołączyć wadjum w wysokości 5.000 złotych w papierach pupilarnych, względnie kwit kasy miejskiej miasta Białegostoku o wpłaceniu powyższej sumy.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Wice-Prezydent miasta:
(—) Ziemilski.

Białystok, dnia 11.X 1930 roku.

Ogłoszenie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę tarcicy sosnowej (desek i bali) w ilości 3.750 mtr³ I-go gatunku i 1.300 mtr³ II-go gatunku.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach należy składać w Prezydjum Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie do godz. 12-ej, dnia 11-go listopada 1930 roku.

Otwarcie ofert nastąpi 11 listopada 1930 roku, o godz. 12-ej w Dyrekcji Okręgowej K.P. w Wilnie.

Szczegółowe przepisy co do składania ofert, jak również warunki techniczne na dostawę desek i bali sosnowych są do przejrzenia w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie (III piętro, pokój Nr. 38).

Zgon zacnego obywatela kraju

W dniu 11 b.m. zmarł w Białymstoku w wieku lat 93 ś.p. Józef Lewitt.

Mając dwadzieścia kilka lat ś.p. zmarły brał już udział w Powstaniu 63 r. pod dowództwem płk. Wawra.

Wczoraj odbyła się eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Wylotnej 4 do kościoła farnego.

Dziś o godz. 9 rano odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, poczem odbędzie się pogrzeb.

Zmarły był ojcem powszechnie szanowanego w naszem mieście lekarza d-ra Józefa Lewitta, naczelnika wydziału zdrowia Magistratu.

Doktór A. KAGAN
Sienkiewicza 29, tel. 5-62
Choroby wewnętrzne i dziecięce
POWRÓCIŁ
i wznowił przyjęcia chorych

APOLLO DZIŚ PREMJERA Początek 6³⁰, 8³⁰, 10²⁰
Arcyfilm wytwórni „FIRST NATIONAL" najnowszej produkcji
UROCZE ZJAWISKO EKRANU
CORINNA GRIFFITH
PONADTO DODATEK DŹWIĘKOWY
Jako sponiewierana skrzywdzona przez życie
ZBRUKANA LILJA
Dramat kobiety, którą potępiła opinja . . .

MODERN
CENY OD 1 ZŁOT.
Dziś nieodwołalnie po raz ostatni początek 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰
ŚPIEWAK JAZZBANDU
z genjalnym AL JOLSONEM

Żądać wszędzie najlepszych obcasów krajowych firmy „MARS"

Ogłoszenia drobne

Do wynajęcia pianino na godziny. Fabryczna 53 m. 2.

Skradziono książkę wojskową wyd. przez P.K.U. Białystok na imię Edmunda syna Tadeusza Puczkowskiego rocznik 1905 oraz dowód osobisty na imię tegoż wyd. przez gminę Juchnowiec, potwierdzony przez Starostwo Grodzkie w Białymstoku. Kolonja Lewicka gmina Juchnowiec pow. Białystok.

Zgubiono książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Białystok, na imię Lejby syna Chaima Szarsztejna, roczn. 1898, zam. Grajewo, Pocztowa 4.

Zgubiono książkę domową, wyd. przez Magistrat Białostocki na imię Menasze Wojecki, Biała 8.

Zgubiono książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Białystok na imię Jankiela, syna Jony, Blumensteja, roczn. 1902, zam. Białystok, Szpitalna 3.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy—szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie—70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc.—25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na 7 zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucyj prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki", Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)